

Refleksje o działalności organizacji polonijnej w Czarnogórze

Działalność naszego Stowarzyszenia, patrząc z perspektywy jedenastu lat, jest dość bogata i mamy czym się pochwalić, chociaż nie staramy się porównywać do innych Polonii w Europie, Ameryce czy w Australii. Nie znaczy to jednak, że jeśli liczebnie i terytorialnie im nie dorównujemy, to w należyty sposób nie staramy się pielęgnować naszej tożsamości narodowej na obczyźnie, tego co nasze, polskie.

Dopiero będąc na obczyźnie zdajemy sobie sprawę z tego, że czasami jest bardzo ciężko odnaleźć się w innym kraju o innej kulturze i obyczajach, a jednocześnie utrzymać i pielęgnować „swoje”. Zależy to od wielu czynników, które składają się na to, aby i na obczyźnie mieć kawałek Polski i nie zapomnieć skąd jesteśmy i gdzie są nasze korzenie. A tam gdzie nasze korzenie, niezależnie od wieku, błędzą i nasze serca. I tylko w ten sposób możemy być w ścisłym emocjonalnym związku z naszą Ojczyzną.

Musimy także pamiętać o przekazywaniu młodemu pokoleniu informacji, dotyczących ich pochodzenia, aby wiedzieli skąd są ich rodzice i dziadkowie i że w ich żyłach także płynie polska krew. Poprzez różne formy pielęgnowania polskości na obczyźnie musimy im uświadamiać, że na nich będzie dalej spoczywać odpowiedzialność i obowiązek przekazywania tego co polskie, na dalsze pokolenia Polaków, zamieszkałych w Czarnogórze.

Dziś po jedenastu latach możemy tylko wspominać, bo praktycznie „pofrunęliśmy ku niebu”, odważnie pokonując trudności, które napotykalismy na swojej drodze w tym pionierskim rejsie po Czarnogórze, zabierając po drodze wszystkich napotkanych Rodaków i ich rodziny, obojętni sceptycyzmowi z poczuciem wspólnych, narodowych korzeni. Bo przecież, Polonia w Czarnogórze nie jest emigracją ani polityczną, ani ekonomiczną. Przyjęto ją określać mianem „emigracji serc” i tak jest do dziś, chociaż i to się powoli zmienia, gdyż Czarnogóra staje się atrakcją dla naszych Rodaków w Polsce.

I kiedy przed kilkoma laty pomyślałam o integracji naszych Rodaków mieszkających w Czarnogórze wydawało mi się to trochę niemożliwym i dość

odległym, myślałam o tym tylko w kategoriach pięknego marzenia. A dziś, patrząc z perspektywy czasu to marzenie się spełniło. To pełna satysfakcja dla całej naszej organizacji w Czarnogórze, to także powód do dumy, który zobowiązuje do podejmowania nowych wyzwań w dalszej naszej pracy, na rzecz krzewienia polskości na obczyźnie. Nasze spotkania stały się już tradycją, bo to wspaniała okazja, aby powspominać i przypomnieć sobie te piękne chwile, które minęły, ale nie zostały zapomniane.

A to - co do tej pory wspólnie osiągnęliśmy, to sukces nas wszystkich, w który została wpleciona też nić naszego Stowarzyszenia Polaków Zamieszkałych w Czarnogórze, bo przecież wszystkich łączy nas POLSKA.

W.J. Vujisić

